

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

SPRAWOZDANIE No 144
z dnia 11 marca 1940 roku

Sprawozdanie zawiera stron 12

Skrót Sprawozdania

Rokowania fińsko-sowieckie mają być zakończone dziś lub jutro, przy czym w Finlandii podkreślają, że delegaci fińscy w Moskwie nie mają pełnych pełnomocnictw, tak, że w rezultacie musiałyby być zatwierdzone przez parlament. Radio angielskie i francuskie stwierdza w komunikatach, że alianci są gotowi do udzielenia jak najdalej idącej pomocy, jeżeli Szwecja i Norwegia zgodzą się na przemarsz wojsk. "Le Petit Parisien" stwierdza w korespondencji, że wynik rokowań zależy także od Paryża i Londynu. "Le Temps" wypowiada opinię, że w przeciwieństwie do Hitlera aliantom zależy na rozszerzeniu frontu wojny i cytuje przy tym analogiczną opinię angielskiego miesięcznika "Nineteenth Century".

Pobyty Ribbentropa w Rzymie usiłuje prasa włoska wyraźnie przedstawić jako nie mający sensacyjnego znaczenia. Uwagę zwrócił fakt, że na prośbę rządu niemieckiego Ribbentrop został dziś przyjęty przez papieża. Na razie nie ma jednak żadnych pewnych danych co do niemieckich zamierzeń, związanych z tym faktem. Wczorajsze przemówienie Hitlera nie wniosło nic nowego do oceny sytuacji poza ponownym stwierdzeniem chęci militarnego rozstrzygnięcia konfliktu europejskiego.

Radio angielskie ogłosiło wczoraj wiadomość o tworzeniu lotnictwa aliantów na bliskim wschodzie w ścisłej współpracy z Turcją.

Uroczystości polskie w Tuluzie odbyły się w sobotę i niedzielę z udziałem min. Stronńskiego i ks. biskupa Gawliny.

"Le Petit Journal" ogłosił artykuł podpisany przez J. Sokolskiego o bezwzględnym dążeniu Niemiec i Rosji do zniszczenia narodu polskiego. Na przeciwko tej barbarzyńskiej akcji staje naród polski, tworząca się we Francji armia polska i rząd polski działający w ścisłej łączności z Anglią i Francją, ożywieni wiarą w ostateczne zwycięstwo aliantów i wyzwolenie Polski.

Niemiecki minister pracy Seldte ogłosił w prasie niemieckiej artykuł, w którym przyznaje, że z Polski wywożeni są do Niemiec w wielkiej ilości /co najmniej 700 tys./ robotnicy rolni. Zwraca uwagę, że przymusowy werbunek nie jest dokonywany na tzw. terenach przyłączonych, gdzie wzrosło zapotrzebowanie na robotnika rolnego, ale tylko z tzw. gubernatorstwa.

S P R A W Y W A Z N E

Fińsko - sowieckie pertraktacje

Sytuacja według relacji fińskich:

Oficjalny komunikat fiński potwierdza, że w Moskwie toczą się od kilku dni rokowania między rządem sowieckim a przedstawicielami rządu fińskiego i że dotychczas nie powzięte zostały jeszcze żadne decyzje. Delegacja fińska składa się z pp.: premier Risto Ryti, minister Juko Paasikivi, gen. Rudolf Walden i deputowany Vaino Voijouman.

/Cała prasa francuska 11 III 40/.

Radio Londyn donosi ze źródeł fińskich, że delegacja fińska w Moskwie nie posiada całkowitych pełnomocnictw i że powzięta przez nią decyzja będzie musiała w każdym razie być potwierdzona przez Parlament.

/BBC, audycja angielska 11 III 40/.

Według wywiadu, udzielonego przez fińskiego ministra spraw zagranicznych Tannera British United Press dnia 9 b.m., rezultat rokowań zostanie prawdopodobnie ogłoszony dziś 11 III lub jutro 12 b.m.

/Cała prasa francuska 10 III 40/.

Sytuacja widziana z Helsinek

Korespondent "Le Petit Parisien" donosi z Helsinek:

Pan Paasikivi, minister bez portfelu, który odegrał wybitną rolę w sowiecko-fińskich pertraktacjach z listopada ub.r., jest - jak się wydaje - dobrze widziany przez kierowników polityki sowieckiej.

Pan Svinhufvud, great old man polityki fińskiej, odegrał wybitną rolę w okresie odzyskania niepodległości fińskiej przy pomocy Rzeszy. Jest on wielkim przeciwnikiem bolszewizmu i dotychczas uważany za najbardziej poważnego doradcę marsz. Mannerheima. Jest on wreszcie szefem partii, która ma w Parlamencie około 20 posłów, z których większa część odgrywa poważną rolę w sferach finansowych. Z pewnych aluzji w prasie fińskiej, pochodzących ze źródeł zagranicznych, można wnioskować, że między Svinhufvud i von Ribbentropem dokonały się istotne wysiłki. Niemiecki minister spraw zagranicznych przyspieszył bowiem swoją podróż, ażeby uprzedzić u Mussoliniego p. Svinhufvuda. Sądzi się przecie, że były prezydent Finlandii chce pozyskać Duce do użycia całego wpływu na Niemczech, aby oni, którzy zainicjowali sowiecko-fińskie rokowania, skłonili rząd sowiecki do okazania Finlandii w rokowaniach postawę bardziej przyjazną i postawienia warunków możliwych do przyjęcia.

Czas nagli - pisze korespondent "Le Petit Parisien" - Finowie pragną się bić, ale chcą oni także wiedzieć, czy alianci są gotowi okazać im skuteczną pomoc, ewentualnie aż do wypowiedzenia wojny Rosji, a jeżeli tak, czy gotowi są przysłać tę pomoc mimo istniejących trudności.

Przyszłość Finlandii i państw skandynawskich - kończy korespondent - nie zależy więc jedynie od Moskwy i Berlina, lecz Paryż

SPRAWY WAŻNE

i Londyn także mają tu coś do powiedzenia. W rzeczywistości od tych ostatnich zależy sukces lub niepowolenie obecnych rokowań.
/Le Petit Parisien z Helsinek 11 III 40/.

Postawa Sowietów

Według doniesień z Londynu, prasa i radio sowieckie w ciągu ostatnich 24 godzin nie tylko nie przerwały ale wzmocniły kampanię antyfińską.
/BBC z 11 III 40, 0.45/.

Postawa aliantów

Tajna sesja Senatu Francuskiego

Senatorowie Pierre Laval i Lémery złożyli interpelację, pierwszy w sprawie polityki zagranicznej, drugi w sprawie metod prowadzenia wojny. Prawdopodobnie Senat będzie obradował tajnie we czwartek dnia 14 b.m. po południu.
/Prasa francuska 11 III 40/.

Radio francuskie i angielskie w przeciwieństwie do komunikatów z dni ostatnich, donoszą dzisiaj, że alianci gotowi są do udzielenia najdalej idącej pomocy Finlandii, jeżeli państwa skandynawskie /Szwecja i Norwegia/ zezwolą na przemarsh wojsk i przepuszcza transporty sprzętu.
/BBC i TSF z 11 III 40/.

Ribbentrop w Rzymie

Wizyta u Papieża

Minister spraw zagranicznych, który przybył wczoraj do Rzymu odbył przeszło godzinną rozmowę z Mussolinim, która według komunikatu oficjalnego miała "przebieg serdeczny". Ribbentrop będzie rozmawiał dzisiaj ponownie z Mussolinim.

W sprawie audiencji Ribbentropa u Papieża ogłasza Watykan komunikat, stwierdzający, że audiencja ta będzie miała miejsce dziś na skutek odpowiedniej prośby ambasadora niemieckiego przy Stolicy Apostolskiej.
/Prasa francuska z 11 III 40/.

W związku z pobytem Ribbentropa w Rzymie radio włoskie stwierdziło wczoraj, że pogłoski rozsiewane za granicą, jakoby stanowisko Włoch tak, jak zostało zajęte na początku wojny miało obecnie ulec zmianie, są pozbawione podstaw.
/Radio z Rzymu z 10 III 40/.

Opinia prasy włoskiej

"Popolo di Roma" pisze: "Rzymskie rozmowy Ribbentropa nie są ani dramatyczne ani sensacyjne." G. Ansaldo w "Telegrafo" wyraźnie zmniejsza znaczenie wizyty pisząc, że była ona przewidziana oddawna i ma na celu omówienie obecnej sytuacji. Przypuszczenia, według których Niemcy miałyby wywierać presję na Włochy - pisze Ansaldo - w kierunku zmiany stanowiska państwa niewojującego jest bezpodstawne.

S P R A W Y W A Z N E

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Ribbentrop będzie wiele mówił a Mussolini będzie słuchał.
/Prasa francuska z 11 III 40/.

Opinia prasy francuskiej

W. d'Ormesson w "Le Figaro" pisze, że jest możliwe, iż Ribbentrop będzie się starał o doprowadzenie do zbliżenia między Rosją a Włochami, ale nie wierzy w to. Raczej celem podróży jest usiłowanie "oczyszczenia" Niemiec i "wykazanie", że to jedynie alianci chcą wojny, że Niemcy zachowują się w Polsce bez zarzutu e t.c.

Ribbentrop usiłuje działać w Rzymie na rzecz poprawienia opinii o Niemczech przed wyjazdem Sumner Wellesa do Stanów Zjednoczonych przez Włochy. D'Ormesson wyraża przekonanie, że są to złudne nadzieje niemieckie.

Pertinax pisze w "L'Ordre", że po nieudanej misji księcia Heskiego /prawdopodobnie do konferencji Hitler-Mussolini/ Ribbentrop wyjechał na gwałt do Rzymu, żeby omówić sprawy bałkańskie.

Kerillis w "L'Epoque" wyraża przypuszczenie, że Niemcy chcą nastawić Włochy przeciwko Anglii zamiast dotychczas przeciwko Francji. Chodziłoby więc o zmianę frontu psychologicznego we Włoszech.
/Figaro, l'Ordre, l'Epoque z 11 III 40/.

Wiadomości różne

Stworzenie lotnictwa alianckiego na wschodzie

Pierwszy marszałek lotnictwa angielskiego p. Mitchell bawi w Ankarze, gdzie pozostanie do 13 b.m. Jest tam również gen. Jauneaud, dowódca francuskiego lotnictwa śródziemnomorskiego. Po wizytach oficjalnych obaj szefowie lotnictwa byli gośćmi na śniadaniu u szefa tureckiego Sztabu Generalnego gen. Fevzi Tszakmaka.
/Le Petit Journal z 11 III 40/.

W związku z pobytem szefów lotnictwa angielskiego i francuskiego w Ankarze, BBC mówi o stworzeniu wielkiego lotnictwa angielskiego na wschodzie oraz o koordynacji ścisłej trzech lotnictw: francuskiego, angielskiego i tureckiego.
/BBC, audycja polska z 11 III 40 godz. 8-a/.

Niemcy a Bałkany

Wczoraj otwarte zostały targi wiedeńskie. W imieniu ministra Franka przemawiał Dr. Schloterer, który podkreślił "ścisłą łączność gospodarczą Rzeszy i państw Europy południowo-wschodniej."
/Radio niemieckie z 10 III 40, podsłuch własny/.

W Wiedniu otwarty został instytut współpracy kulturalnej Niemiec z państwami Europy południowo-wschodniej. Na czele instytutu stoi minister Frank i gaulciter Bürckel.
/Agencja Radio z 11 III 40/.

P O L S K A

Niemiecki minister pracy o wywożeniu robotników polskich
do Niemiec

Minister pracy Rzeszy Seldte zamieszcza w "Essener Nationalzeitung" na 1 stronie artykuł p.t. "Polskie siły robocze. - Zaangażowanie ich w niemieckim rolnictwie."

Min. Seldte stwierdza na początku, że już od dawna robotnicy rolni przyjeżdżali do Niemiec, aby następnie twierdzić, że obecny przyjazd oparty jest rzekomo na tradycji i jest "dobrowolny".

Jak tę "dobrą wolę" pogodzić z tym, co autor pisze dalej, że od razu liczone się z robotnikiem polskim po zakończeniu wojny i wyszły w tym kierunku odpowiednie zarządzenia - tego Seldte nie mówi. Niemieckim urzędowi pracy "udało" się do połowy grudnia ub.r. "wydobyć" z tzw. gubernatorstwa 70 tys. robotników. Równocześnie zatrudniono jeszcze przy zbiorze kartofli polskich jeńców wojennych.

Rok 1940 kędzie wymagał jeszcze większej ilości robotników rolnych w Rzeszy. Największe kontyngenty ma dać Polska - pisze dalej Seldte - i to nie tzw. ziemie "przyłączone", "k t ó r e p o t r z e b u j ą j e s z c z e w i ę c e j s i ł z e w z g l ę d u n a k o n i e c z n ą i n t e n s y f i k a c j ę r o l n i c t w a", ale tzw. gubernatorstwo. Z tego obszaru "ma być dostarczonych w razie potrzeby 1 milion robotników rolnych a na pewno przyjeździe stamtąd najpierw 700 tys. robotników".

Technicznie odbywa się to w ten sposób, że każdemu urzędowi pracy w Rzeszy przydzielone jest określone biuro werbunkowe w Polsce.

Seldte twierdzi dalej, że werbunek odbywa się rzekomo "dobrowolnie", że robotnicy jadą z "ochotą", a Niemcy starają się o "opiekę" nad nimi, takie same warunki jak dla robotników niemieckich i możliwość przesyłania pieniędzy do domu.

Na te twierdzenia nie daje jednak Seldte żadnych dowodów w artykule.

/Essener Nationalzeitung 8 III /

Rozporządzenia niemieckie w Polsce

Niemiecki dziennik ustaw ogłasza dla tzw. obszarów przyłączonych:
1. R.G.Bl. z 20 II 40 /Nr.31 - I 363/ rozporządzenie partyjne, że w sprawach gminnych pełnomocnikami partii są "gauleiterzy" lub ich zastępcy.

2. R.G.Bl. z 20 II 40 /nr.31 - I 364/ o włączeniu kopalń na tzw. terenach "przyłączonych" do górnośląskiego okręgu przemysłowego. Właściciele kopalń mają się przyłączyć do górnośląskiego syndykatu węglowego w Gliwicach.

3. R.G.Bl. z 23 II 40 /nr.33 - I 393/ rozporządzenie o rozciągnięciu przepisów o cenach. Rozporządzenie to daje możliwość zamykania sklepów, przedsiębiorstw itp. także przez niższe kompetentne urzędy.

Dla terenu tzw. gubernatorstwa dziennik ustaw /R.G.Bl. z 24 II 40 nr. 34 - I 399/ ogłasza rozporządzenie "Führera" o przekazaniu wykonywania prawa łaski gubernatorowi. Wyjątek stanowią sprawy sądownictwa wojskowego, policyjnego i SS.

Radiowe przemówienie gen. Sikorskiego w prasie szwajcarskiej

"Neue Zürcher Zeitung" i "Basler National-Zeitung" z 5 III zamieszczają za PAT-em krótkie streszczenie radiowej mowy Naczelnego Wodza.

Uroczystości francusko-polskie w Tuluzie

Z okazji obchodów organizowanych pod hasłem "Dni Przyjaźni Polsko-Francuskiej" Tuluzę przybrała odświętny charakter. Gmachy państwowe, merostwo, uniwersytet, wspaniale udekorowane flagami polsko-francusko-angielskimi. Wszędzie wiszą transparenty i olbrzymie biało-amarantowe afisze, ozdobione Orłem Białym, przypominające o świętach. W wydanej z tego powodu broszurze, zaopatrzonej w godła Państwa Polskiego komisarz międzyaliancki, organizator tych pięknych uroczystości, wyraził się następująco: "Chciałbym, aby dni francusko-polskie wypadły szczególnie podniosłe, albowiem Polska jest naszą przyjaciółką od wieków a jej męczeństwo zasługuje na to, aby cały świat oddał jej cześć."

Pierwszy dzień uroczystości polsko-francuskich rozpoczęło przyjęcie, zgotowane min. Strońskiemu przez miasto w lokalu własnym Komisji Międzyalianckiej. Na przyjęciu byli obecni: arcybiskup Tuluzy Saliego, dowodzący okręgiem wojskowym gen. Michel, mer miasta Tuluzy, Prevost, przedstawiciel prefektury oraz ministerstw, przedstawiciele władz francuskich w Tuluzie jak również wiele innych wybitnych osobistości.

O godz. 15-ej odbyło się uroczyste posiedzenie w wielkim Amfiteatrze Uniwersytetu. Po przemówieniu rektora Belthui i prof. Willat, który odczytał m.i. piękny list generała Faury, b. szefa misji wojskowej w Polsce podczas pamiętnych dni wrześniowych, w których gen. Faury wystawił świadectwo bohaterstwa żołnierzowi polskiemu. Bohaterstwo to stwierdził naocznie.

Następnie zabrał głos min. Stroński, wygłaszając godzinna mowę wysłuchaną w ogromnym skupieniu przez licznie zebraną publiczność i nagrodzoną głośnymi oklaskami.

Minister przedstawił specyficzną, nigdy jeszcze nie notowaną w dziejach historii, inwazję niemiecko-rosyjską w Polsce, która jest nie tylko urąganiem prawu międzynarodowemu, nie tylko systemem oficjalnemu i totalnego grabienia cudzego mienia, nie tylko masakrą tysięcy niewinnych ludzi, ale i premedytowanym planem totalnej eksterminacji narodu polskiego, w którym poczucia narodowego - zdaniem Niemców - innymi sposobami zniszczyć nie podobna.

Przypomniawszy jak wielkim było bohaterstwo polskich żołnierzy podczas wojny, którą Niemcy po raz pierwszy w historii uczynili totalną, mordując głównie ludność cywilną, co czyniono z premedytacją, ażeby do reszty zdemoralizować żołnierza, przytoczył zdanie powag wojskowych, że tam, gdzie żołnierz polski mógł walczyć nie przeciw maszynie, ale przeciw żołnierzowi niemieckiemu, bił wroga.

Minister zakończył, że o teraźniejszości stanowią fakty, które mówią, że Polska mimo wszystko stawia czoło okrutnej nieludzkiej sile niszczycielskiej, a Francja i Anglia mobilizują całą bezmierną potęgę, aby ostatecznie pokonać przeciwnika. Przyszłość Polski, Francji i Anglii będzie pełna chwały i zasłużona wobec ludzkości. Albowiem przyszłość będzie zwycięstwem prawa i sprawiedliwości w imię uratowania godności ludzkiej i zapewnienia narodom wolności.

Drugi dzień uroczystości rozpoczęło nabożeństwo w prastarej katedrze Sw. Stefana, przybranej w polskie barwy narodowe. Nabożeństwo celebrował w obecności sędziwego arcybiskupa Saliego i biskupa Courregou d'Ustou, ks. biskup polowy Gawlina, który wygłosił również płomienne kazanie o męczeńskim bohaterstwie narodu polskiego. Mowa ks. biskupa wywołała na tłumach pobożnych, wypełniających świątynię, wstrząsające wrażenie.

Podczas mszy św. chór francuski odśpiewał po polsku: "Boże, coś Polskę...", a dziewczęta w strojach ludowych łowickich i krakowskich kwstowały.

Po nabożeństwie min. Stroński, po przejściu przez front orkiestry

P O L S K A

wojskowej, złożył wspaniały wieniec o barwach polsko-angielsko-francuskich pod pomnikiem kur. czci poległych.

Tłumy publiczności oblegały piękny łuk Triumfalny, wznoszący się nad pomnikiem, w podniosłym momencie składania wieńca przez polskiego ministra.

O godz. 13-ej śniadanie, wydane na cześć ministra Strońskiego przez Komitet Międzysojusznicy, zgromadziło najwybitniejszych przedstawicieli władz duchownych, cywilnych i wojskowych. Min. Stroński zabrał głos, aby przede wszystkim podziękować organizatorom za tak świetne i z głębi serca płynące przyjęcie, jakie zgotowało miasto przedstawicielowi Polski.

Mówca, świetny znawca literatury francuskiej, głęboki erudyta, porwał słuchaczy maestrią, z jaką cytował z pamięci całe ustępy z pism najznakomitszych trubadurów tuluzańskich z okresu, kiedy to miasto było jednym z najświetniejszych centrów cywilizacji, - ustępy, pełne głębokich akcentów politycznych, tak obecnie aktualnych.

O godz. 15-ej w wielkiej sali "Jardin Royal" szczelnie wypełnionej publicznością odbył się koncert. Największe oklaski zebrali znakomici wirtuozi pp. Małcużyńscy /Witold Małcużyński i Colette Gaveau/, artystka Opéra Comique, p. Ninon Guehard, p. Maze, za oddeklamowanie wiersza miejscowego poety J. Ruffat /"Varsovie Héroïque"/ i zespół orkiestry radiowej.

Na koncercie obecny był p. min. Stroński i ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu przedstawicieli władz francuskich i Rady Miejskiej.

P. min. Stroński i ks. biskup polowy Gawlina opuścili Tuluzę wieczorem, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz i społeczeństwa miejscowego.

/PAT z 10 III /

J.E. ks. biskup Gawlina o słusznej sprawie polskiej

"La Croix" zamieściła obszernie sprawozdanie z konferencji w dn. 7 b.m. w Instytucie Katolickim w Paryżu i z przemówienia, wygłoszonego na niej przez J.E. ks. biskupa Gawlinę o Polsce katolickiej i o prześladowaniach niemieckich i bolszewickich, o czym pisaliśmy w No 141 Sprawozdania.

/La Croix 10 III /

Przeciwko grabieży mienia polskiego przez Niemców

"La Croix" i "Le Temps" zamieściły wiadomość o protestach rządu polskiego przeciwko konfiskacie przedmiotów, mających wartość artystyczną lub historyczną /patrz No 142 Sprawozdania/.

/La Croix, Le Temps z 10 III /

Muzeum Wielkopolskie przekształcili Niemcy na "muzeum"
fałszów historycznych

"Völkischer Beobachter" zamieszcza wywiad z niemieckim kierownikiem Muzeum Wielkopolskiego, dr Rühle, który mówi, że usunięto z gmachu wszystko, co świadczy o polskości. Muzeum ma służyć "wykazaniu", że Wielkopolska jest rzekomo "odwieczną ziemią niemiecką".

/Völkischer Beobachter 6 III /

P O L S K A

Tragiczna droga Warszawy

Konrad Wrzos zamieszcza w "L'Intransigeant" długi artykuł poświęcony Polsce. Jest to rozmowa z dyplomatą państwa neutralnego, który niedawno powrócił z Warszawy, gdzie likwidował poselstwo swego kraju. Znał on Warszawę przed wojną i mówi, że nie mógł poznać tego miasta, dawniej tak ruchliwego i ożywionego. Porusza w swym opowiadaniu sprawę najbardziej palących bolączek, jak brak węgla w okresie ostrych mrozów, braki aprowizacyjne gnębiące ludność i bardziej jeszcze od tych trosk materialnych, represje Gestapo, która prześladuje wszystkich, a zwłaszcza bardziej wybitnych obywateli. Ogólnym wrażeniem, jakie się wynosi z Warszawy - mówi dyplomata - jest noc, symboliczna noc, która zawisła teraz nad Polską, ale wszyscy Polacy wierzą i czekają nadejścia dnia.

/L'Intransigeant 11 III /

Prasa belgijska o obradach Rady Narodowej i przemówieniu gen. Sikorskiego

"L'Indépendance Belge" pisze o obradach w Angers polskiej Rady Narodowej, wspomina o przemówieniu prezesa Mikołajczyka i podaje dłuższe wyjątki z przemówienia gen. Sikorskiego w d.5 b.m. w Angers.

/L'Indépendance Belge 6 III /

Prześladowania religijne w Polsce pod okupacją sowiecką

"L'Indépendance Belge" i "Le Vingtieme Siecle" donoszą na podstawie komunikatu PAT-a o wywiezieniu przez bolszewików 3 679 księży polskich na Syberię, o rozwiązaniu wszystkich stowarzyszeń katolickich w Polsce okupowanej przez Sowiety i o wywożeniu bezrobotnych w głąb Rosji.

/L'Indépendance Belge i Le Vingtieme Siecle z 6 III /

"Wybory" w okupacji bolszewickiej

W Baranowiczach odbył się wiec przedwyborczy w sali teatru ozdobionej czerwonymi flagami, hasłami wyborczymi, portretami wodzów bolszewickich. "Płomienne" przemówienie wygłosiła właścianka ze wsi Biały Brzeg Maria Czernik. Ją też wybrano na kandydatkę do rady naczelnej.

W Drohobyczu kolektyw zakładów "Polmin" /obecnie noszącego nazwę rafineria nafty N I/ wysunął kandydaturę naczelnego inżyniera zakładu Jarosława Sereby.

W Łucku wybrano kandydatkę 28-letnią Marię Jakowiuk, w Grodnie kandydatem jest białoruski poeta Filip Piestrak, w Bielsku-Białej Maria Djaczuk, w Wołkowysku Paweł Siewko.

W Równem do rady naczelnej Z.S.R.R. kandyduje Jakób Gryb zaś rady U.S.R.R. - Wasyl Czuczukało.

/Izwiestja 24 i 29 II /

Pierwszy na Wołyniu kołchoz

We wsi Pieczalówka "dla uczczenia wyborów" założono pierwszy na Wołyniu kołchoz, do którego przystąpiło 50 gospodarstw z 700 ha ziemi. Nazwano go "kołchozem imienia robotniczo-chłopskiej czerwonej armii."

/Izwiestja 29 II /

P O L S K A

Polska wie, że wyzwolenie przyjdzie od zachodu

W artykule pod powyższym tytułem p. J. Sokolski pisze w "Le Petit Journal", że o ile zaborcom Polski w XVIII wieku chodziło głównie o zniszczenie państwa polskiego jako takiego, to obecnie mamy do czynienia z czymś ohydniejszym: najeźdźca nie kontentuje się zniszczeniem państwa polskiego i posiadaniem terytorium Polski, lecz dąży do zupełnego wyniszczenia narodu polskiego.

Niemcy, aby osiągnąć ten cel, przeprowadzili we wrześniu r.ub. dziką masakrę cywilnej ludności polskiej. Obecnie wypędzają Polaków z prowincji zachodnich, ziem odwiecznie polskich, sprowadzając na ich miejsce ze wszystkich kątów Europy kolonistów niemieckich. Dziesiątki tysięcy Polaków zostały wypędzone na mróz i głód i skierowane na wschód. Poznań i inne miasta Polski zachodniej "wymiecione" w ten sposób z ludności polskiej mają się stać teraz ośrodkami niemieckimi.

Z drugiej znów strony Sowiety na terenach, zajętych na wschód od Bugu, wypędzają na swój sposób Polaków z ich kraju i przeprowadzają wbrew prawu międzynarodowemu pobór 6 młodych roczników polskich.

W ten sposób dwaj najeźdźcy prześcigają się w rozdzieraniu żywego ciała narodu polskiego. Dążą, jeżeli nie do zupełnej jego śmierci, to przynajmniej do takiego jego wyniszczenia, aby pozbawić go wszelkiej siły.

Ale jednocześnie na zachodzie objawia się potężny wysiłek narodowy rządu polskiego, pracującego nad oswobodzeniem kraju. Jesteśmy świadkami powstania armii polskiej. Widzimy, jak rządy dwóch wielkich demokracji zachodnich współpracują z rządem polskim i dają mu całkowite poparcie. Pomimo terroru hitlerowskiego i bolszewickiego wiadomość o tej ścisłej współpracy francusko-angielsko-polskiej przedostaje się do Polski i podtrzymuje niezłomną wiarę narodu w jego zmartwychwstanie. Naród polski pomimo okrutnych prześladowań niemieckich i bolszewickich - wie, że wyzwolenie przyjdzie z zachodu: ex occidente lux.

/Le Petit Journal z 10 III /

P R Z E G L A D O G O L N Y

Prasa szwajcarska

Problemy bałtyckie

Pod takim tytułem "Journal de Genève" ogłasza korespondencję z Rygi. Autor zauważa na wstępie, że pomimo istnienia we wszystkich trzech państwach bałtyckich garnizonów sowieckich, państwa te pozostały na razie nie dotknięte wpływami sowieckimi i reżymy ich pozostają biegunowo przeciwne do reżymu sowieckiego. Mimo to każde z tych państw trapione jest na skutek wojny inną wielką troską.

Estonia trapiiona jest troską moralną. Kraj ten jest przez rasę, język i kulturę ludności tak blisko związany z Finlandią, że fakt, iż dostarcza on Rosji baz dla samolotów, które bombardują miasta fińskie, stanowi głęboką tragedię dla całego jego narodu.

Łotwa mniej odczuwa tragedię moralną, za to cierpi dotkliwie z powodu blokady i braku rąk roboczych. Blokada powoduje brak węgla a podbicie Polski spowodowało brak rąk roboczych, co roku bowiem przybywało z Polski do Łotwy dziesiątki tysięcy robotników rolnych. Łotwa radzi sobie przez zmobilizowanie wszystkich warstw ludności wiejskiej do robót rolnych.

Główną troską Litwy jest "przyłączone" od niedawna Wilno. Obecność tak wielu Polaków jest dla Litwy ciężkim problemem.

Poza tymi troskami własnymi, trzy państwa bałtyckie mają jedną wspólną troskę: utrzymanie swojej niezawisłości i suwerenności. Położone między Z.S.R.R. i Rzeszą - te państwa znajdują się w analogicznej sytuacji i wspólna chęć do zachowania wolności sprzyjać będzie ostońsko-łotewsko-litewskiemu zbliżeniu i ułatwi pracę Ententy Bałkańskiej na 12-ej Konferencji, mającej się odbyć 14 marca w Rydze.

/Journal de Genève z 4 III 40/.

Mniejszość niemiecka na Węgrzech otrzymała miejsce w

parlamencie

Regent węgierski zamianował W.Pintera, przywódcę mniejszości na Węgrzech, członkiem Izby wyższej w parlamencie.

/Neue Zürcher Zeitung z 2 III 40/.

Sojusz wojskowy szwedzko-norweski

Dziennik sztokholmski "Svenska Dagbladet" podkreśla, że prasa norweska od kilku dni mówi o potrzebie wspólnej norwesko-szwedzkiej obrony i o wspólnocie losu obu państw. Dziennik szwedzki zapytuje czy w obliczu obecnej sytuacji wojskowy sojusz szwedzko-norweski nie stał się aktualnym problemem.

/La Suisse ze Sztokholmu 6 III 40/.

Ks.Otto Bismarck w ambasadzie niemieckiej w Rzymie

Do Rzymu przybył ks.Otto von Bismarck, który zajmie poważne stanowisko w tamtejszej ambasadzie niemieckiej.

/La Suisse z Rzymu 6 III 40/.

Uwaga: Ks.Otto von Bismarck był przez szereg lat charge d'affaires ambasady niemieckiej w Londynie.

Prasa szwajcarska

Sumner Welles przeciw bombardowaniu otwartych miast

"Gazette de Lausanne" przytacza krótki artykuł z przed dwóch lat p. Wellesa, w którym ten protestował w imieniu całego narodu amerykańskiego przeciwko bombardowaniu otwartych miast w Hiszpanii i Chinach. Dziennik proponuje swoim czytelnikom, żeby na miejsce "Hiszpania i Chiny" wstawili słowo "Finlandia", wtedy artykuł pana Wellesa będzie aktualny.
/Gazette de Lausanne z 5 III 40/.

Sytuacja w Z.S.R.R. na zasadzie świadectw jeńców

"Gazette de Lausanne" zamieszcza drugi i ostatni artykuł na powyższy temat /patrz Sprawozdanie No 139 z 6 III 40 str. III/1/. Artykuły te są wynikiem ankiety zorganizowanej przez Biuro Międzynarodowego Związku Antykomunistycznego, którego delegat przeprowadził rozmowy z rosyjskimi jeńcami w Finlandii.

Oto konkluzja tego artykułu:

1. Masa narodu rosyjskiego jest wrogo usposobiona dla bolszewizmu. Ona go znosi, ale nie akceptuje i uważa obecny reżym za zło, które musi prędzej czy później zniknąć i ustąpić miejsca nowemu porządkowi;
2. W kolosalnej większości naród zdaje się być mniej zepsuty przez bolszewizm, niż można było przypuszczać. Istnieją liczne elementy wierzące, zdolne otworzyć oczy przy pierwszej okazji i wziąć udział aktywny w odrodzeniu Rosji;
3. Reżym komunistyczny w Rosji pozbawiony jest solidnych podstaw. Aparat administracyjny pracuje źle. Problemy agrarne nie zostały rozwiązane po myśli ludności. Brak zaufania, stałe "czyszczenia" nie pozwalają reżymowi ustabilizować się i poprawić funkcjonowanie maszyny administracyjnej;
4. Rozwiązanie problemu rosyjskiego i poprawa ogólnej sytuacji w Europie przez obalenie reżymu komunistycznego w Z.S.R.R. /w szczególności przez udzielenie Finlandii skutecznej pomocy/ jest w obecnych warunkach rzeczą konieczną i dającą się zrealizować.
/Gazette de Lausanne z 2 III 40/.

Prasa niemiecka

Rosenberg będzie wychowywał młodzież niemiecką

w czasie wojny

"Essener Nationalzeitung" pisze, że niemiecki gabinet obrony Rzeszy uchwalił na wniosek Rosenberga utrzymywać młodzież niemiecką w świadomości jej zadań przez stałe przemówienia najwyższych kierowników państwa i partii.

Rosenbergowi powierzono kierownictwo tej akcji.
/Essener Nationalzeitung z 8 III 40/.

Prasa włoska

Pochwała socjalistów francuskich

"Il Giornale d'Italia" streszcza artykuł wstępny "La Populaire" z 4 b.m. o włoskiej polityce zagranicznej i pochwała całkowicie jego treść i intencje. "Le Populaire" twierdził, że Mussolini nie będzie robił wojny ideologicznej, że powoźmie decyzję wstąpienia do wojny tylko z punktu widzenia interesów Włoch i ich rządu, że niesłusznie przypisuje się zbyt wielką wagę włosko-sowieckim stosunkom, że Włochy faszystowskie pozostaną w każdym razie antybolszewickie, antydemokratyczne i antyburżuazyjne. Dziennik włoski podkreśla, że "La Populaire" ma słuszość w ogóle, a przede wszystkim w odniesieniu do wojny. Naród włoski, jak zresztą wszystkie narody świata - czytamy - nie chce wojny, ale tym nie mniej jasno jest, że jeżeli jutro okaze się potrzeba, naród włoski wstąpi zdecydowanie do wojny.

/Il Giornale d'Italia z 5 III 40/.

Prasa francuska

Zakaz "Hitler m'a dit" w Holandii

W Holandii wycofano z obiegu książkę Rauschninga "Mówił mi Hitler", ponieważ treść jej "jest obraźliwą dla głowy zaprzyjaźnionego państwa."

/Poslednija Nowosti z 11 III 40/.

Konfiskata książki Goeringa w Niemczech

Rząd niemiecki zakazał w całych Niemczech sprzedaży wydanej książki H.Goeringa "Tworzenie narodu". Angielskie i niemieckie wydanie książki skonfiskowano. Stało się to na żądanie rządu sowieckiego. Zdaniem Moskwy najbardziej niedopuszczalnym w tej książce jest jej zakończenie, które brzmi: "Decydująca walka o przyszłość Niemiec, Europy i świata stanie się pojedynkiem między swastyką a czerwoną gwiazdą. Jeżeli gwiazda zwycięży Niemcy znikną pod czerwonym terrorem, który potem zaleje cały świat."

/Petit Parisien, Petit Journal, Poslednija Nowosti z 11 III 40/.

Sumner Welles w Londynie

Wysłannik prezydenta Roosevelta p.Sumner Welles przybył dnia 10 b.m. samolotem do Londynu powitany na lotnisku przez przedstawicieli rządu angielskiego i ambasady amerykańskiej.

Prasa francuska zwraca uwagę, że p.Welles zatrzymał się w Londynie w tym samym hotelu, co i lord Halifax, który tam mieszka od początku wojny. Dziennik przypuszcza, że w niedzielę p.Welles miał nieoficjalne rozmowy z min.Halifaxem. Dnia 11.III. p.Welles złożył wizytę premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi oraz przedstawicielom opozycji angielskiej. Dnia 12.III. p.Welles ma być przyjęty na specjalnej audjencji przez króla angielskiego.

/Le Petit Parisien i inne z 11 III 40/.

Prasa francuska

W interesie aliantów leży rozszerzenie czy też zwężenie

t e r e n u w o j n y ?

Powyzsze pytanie stawia André Pierre w "Le Temps" i dochodzi raczej do wniosku, że wojna, unieruchomiona na zachodzie, może być wygrana na północy i południu-wschodzie Europy. Autor cytuje dłuższe wyjątki z czasopisma angielskiego "The Nineteenth Century and After", które wyraźnie wypowiada się za rozszerzeniem terenu operacji wojennych, wychodząc z założenia, że linia Siegfrieda jest zbyt trudna do sforsowania i że atak frontowy przeciwko niej może nie przynieść decydującego dla wojny rezultatu. A Pierre przyznaje raczej wywodom czasopisma angielskiego, że rozszerzenie działań wojennych na północy Europy jest jednocześnie obejściem frontu nieprzyjacielskiego flankiem lewym, a wytworzenie frontu na południu-wschodzie Europy uderza w prawe skrzydło frontu nieprzyjacielskiego. Analogiczne stanowisko zajmuje general Duval w "Le Journal", przy czym posuwał się w swych wnioskach jeszcze dalej, dowodząc, że właśnie w interesie Hitlera leży ograniczenie terenu wojny tylko do frontu zachodniego. Kto taką politykę popiera, ten uprawia politykę strusią, korzystną tylko dla Hitlera. Dlatego też alianci nie powinni dopuścić do kapitulacji Finlandii i likwidacji frontu północnego.

/Le Temps, Le Journal z 11 III 40/.

Rokowania japońsko-sowieckie

Z Szanghaju donoszą, że w rokowaniach wysuwane są ze strony japońskiej następujące żądania: zaprzestanie pomocy dla Chin, likwidacja komunistycznej armii chińskiej, uznanie Mandżukuo. W zamian za to Japonia uznałaby Turkiestan chiński jako sowiecką sferę wpływów i niezależność Mongolii zewnętrznej.

Sowiety żądają uznania "podziaku" P o l s k i, podpisania paktu o nieagresji, demilitaryzację północnego Mandżukuo i odstąpienie linii kolejowej do Charbina.

/Agencja Radio z 10 III 40/.

Poważna sprawa szpiegostwa w Holandii

W porcie holenderskim Flossingue, najbardziej zbliżonym do Anglii, wykryto poważną aferę szpiegoską na korzyść Niemiec. Schwytano już sześć osób, ale poszukiwania trwają dalej, zwłaszcza na wybrzeżu zachodnim. Sprawa ta jest związana ze sprawą sygnałów świetlnych, dawanych przez automobilistów, aby wskazać drogę samolotom niemieckim.

W Amsterdamie policja schwytala radio nadawcze i zatrzymała 3 osoby, również posądzone o szpiegostwo. Ma być jeszcze rozpatrzo-
na sprawa o kontrabandę mundurów hitlerowskich.

/Excelsior z 11 III 40/.